

Biała laska nas prowadzi…

Data publikacji: 18.10.2008 8:41

□

Książki i maszyna do pisania Breillem, lupy, okulary i inne sprzęty służące niedowidzącym i niewidomym w codziennym życiu, a do tego wystawa prac ceramicznych i fotografii, których autorkami są niedowidzące mieszkanki Skoczowa, to wszystko można oglądać już od soboty (18.10) w ARTadresie - galerijce miejskiej, na Rynku.

Dla ludzi niewidomych i niedowidzących każdy dzień jest wyzwaniem. Krawężnik, schody, słup czy niespodziewany kamień na drodze stanowią przeszkodę, którą muszą pokonać, a tych jak przyznają na terenie Śląska Cieszyńskiego i na całym świecie niestety nie brakuje. Wystawa w ARTadresie ma pokazać, że utrata wzroku to nie koniec świata, a każde nawet największe bariery można pokonać. Ekspozycję zorganizowali członkowie Polskiego Związku Niewidomych. - *Chcieliśmy pokazać, że po mimo naszej niepełnosprawności staramy się nie ograniczać i potrafimy sobie radzić z naszym kalectwem, choć jest to dla nas spory wysiłek* - mówi niedowidząca **Wiesława Kopoczek**, której fotografie można oglądać na wystawie. Niektóre z nich są zmodyfikowane tak, aby zobaczyć w jaki sposób widzą dany obraz osoby, z poszczególnymi wadami wzroku.

- *Ludzie zdrowi często widząc niewidomych nie wiedzą jak mają się zachować. Sama proszę moich znajomych, by mówiąc mi "cześć" lub "dzień dobry", informowali kim są, bo często po samym głosie nie mogę rozpoznać* - mówi **Urszula Kuś**, której prace ceramiczne również można zobaczyć w ARTadresie. **Jolanta Martynek** instruktor ds.rehabilitacji osób niewidomych przyznaje, że często osoby widzące, które mają kontakt z osobą niewidomą są bardziej zestresowane. - *Gdy pierwszy raz prowadziłam po mieście niewidomego, z nerwów byłam cała spocona, bałam się, że upadnie lub ja popełnię jakiś błąd, że niewidomy nie zrozumie moich znaków, bo osobom niewidzącym ruchem palca lub łokcia określa się jakie przeszkody mają do pokonania. Na szczęście wszystko poszło dobrze i nawet usłyszałam, że jestem bardzo dobrym przewodnikiem* - opowiada Martynek.

Często spotykając niewidomego, nie wiemy jak się zachować i w obawie przed popełnieniem gafy często boimy się udzielić takiej osobie pomocy. A zasady są proste:

NA ULICY: Zapytaj czy niewidomy potrzebuje pomocy. Jeśli przytaknie, nie bierz go pod ramię, lecz raczej podsuń mu swoje, to pozwoli mu łatwiej za tobą podążać (skręcać, zatrzymywać się, wchodzić na schody), niż gdybyś ty próbował nim kierować.

GDY ZAPYTA O DROGĘ: Objasnij kierunek w odniesieniu do niewidomego, nie do siebie np. *"Stoi pan twarzą w kierunku kawiarni, żeby dostać się do parku, musi pan pójść w prawo i przejść na drugą stronę ulicy"*

W RESTAURACJI: Doprowadź niewidomego do stolika, podając mu ramię. Połóż jego rękę na oparciu krzesła tak aby mógł swobodnie usiąść. Zaproponuj, że kartę dań przeczytasz na głos.

PODCZAS PODRÓŻY: Niewidomi, którzy znajdują się w nieznanym miejscu, lubią, żeby opowiadać im, jak wygląda wszystko ich otacza. Zrobisz miły gest jeśli zaproponujesz taką przysługę.

PIES-PRZEWODNIK: Nie głaszcz, ani nie staraj się przyciągnąć uwagi zwierzęciu, w ten sposób rozpraszasz go i przeszkadzasz w wykonywaniu jego obowiązków.

Rozmawiaj z niewidomym normalnym tonem. Nie obawiaj się mówić "do zobaczenia". Gdy wchodzisz do pomieszczenia, w którym niewidomy przebywa sam, zawsze się przywitaj i powiedz kim jesteś, zawsze poinformuj osobę niewidomą, że wychodzisz.

Dorota Kochman

foto: Jolanta Martynek, Urszula Kuś, Wiesława Kopoczek i Józef Madecki zapraszają na wystawę do ARTadresu.